„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 22 „Prawdy."

Ewangelja na szóstą niedzielę po Wielkanocy.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi: on o Mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze Mną od początku jesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bóżnic; ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca, ani Mnie. Alem to wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, żem Ja wam powiedział.

Św. Jan, rozdział XV, w. 26—27; rozdz. XVI, w. 1—4.

Najmilsi! Uporawszy się ze siódmym artykułem wiary, omówić mi wypada następny, ósmy, który mówi: „Wierzę w Ducha Świętego". Artykuł ten umieścił Kościół św. zaraz po artykułach mówiących o Jezusie Chrystusie, aby dać do zrozumienia, że Duch św. w sprawie naszego zbawienia wielki ma udział, bo w Kościele katolickim jest rozdawcą łask, które nam Jezus Chrystus wysłużył. Odpowiem zaś na dwa następujące pytania: 1) Co to jest Duch Święty? 2) Kiedy Duch Święty Kościołowi zesłany został?

Odpowiadając na pierwsze pytanie, mówię: Duch św. jest trzecią Osobą Boga, Bogiem prawdziwym, który od Ojca i Syna, jako od jednego początku pochodzi. A skądże my to wiemy, że Duch św. jest Bogiem prawdziwym? — Otóż uczy nas o tem Pismo św., które Ducha św. wyraźnie zowie Bogiem. Dość mi tu przytoczyć słowa św. Piotra: „Przeczże szatan skusił serce twe", rzekł Piotr św. do Ananiasza, „iżbyś skłamał Duchowi Świętemu... nie skłamałeś ludziom, ale Bogu." To też Pismo św. przyznaje Duchowi św. Boskie przymioty, skąd wniosek, że jest On Bogiem prawdziwym. „Duch Pański napełnił okrąg ziemie", mówi księga Mądrości, a więc Duchowi św. jako Bogu przypisuje wszędzie obecność. Ze słów zaś Pisma św.: „Słowem Pańskiem niebiosa utwierdzone są, a Duchem ust Jego wszystka moc ich", widzimy, że Duchowi św. przyznaje się Dzieła Boże, bo stworzenie świata. A Duch św. pochodzi od Ojca i Syna jako od jednego początku, na co znów jako dowód mogę przytoczyć słowa samego Chry-

słusa Pana: „Gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy... On Mię uwielbi, bowiem z Mego weźmie a wam opowie. Wszystko, cokolwiek ma Ojciec, moje jest. Dlategom powiedział, że z mego weźmie, a wam opowie." Słowa te znaczą tyle, że Duch prawdy pochodzi z istoty Ojca i Syna. A Duch św. został zesłany Kościołowi w uroczystość Zielonych Świątek. Byłoby jednakże błędem, gdybyśmy wierzyli, że Duch św. rozpoczął swą działalność względem zbawienia ludzi dopiero w Zielone Świątki. On już bowiem od samego początku świata zbawienną swą działalność rozwijał. W Zielone Świątki zstąpił tylko w sposób widzialny i w większej obfitości łask na ludzi. Zesłanie zaś Ducha św. opisuje św. Łukasz ewangelista w następujący sposób: „Gdy się spełniły dni pięćdziesiątnice, byli wszyscy dospółek na naszem miejscu. I stał się prędko z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki, jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna." Miejscem, gdzie apostołowie wówczas byli zebrani, był ten dom na górze Syon, w którym Zbawiciel nasz ostatnią wieczerzę spożywał. Byli tam zebrani apostołowie z Maryą, Matką Bożą, z wielu innymi wiernymi, tak że liczba wszystkich dochodziła stu dwudziestu osób. Wszyscy oni wedle zlecenia Pańskiego oczekiwali zstąpienia Ducha św. i przez modlitwę, ćwiczenia duchowne Nań się przygotowywali. Duch św. zstąpił z szumem: „I stał się prędko z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom." Nie był to zaś szum zwykły, bo powstał nagle z nieba, to jest z góry, a więc w sposób niezwykły. Szum napełnił wszystek dom, w którym apostołowie łącznie z innymi wiernymi zebrani byli, i rozszerzył się na całą Jerozolimę i poruszył wielką liczbę ludzi, którzy się zbiegli, by widzieć, co się stało. Takie to jest zbawienne działanie Ducha św. w kościele, skąd łaski Jego rozchodzą się na całą ziemię. Szum ten był „jakoby przypadającego wiatru gwałtownego". Wiatr jest prędki, w krótkim czasie przebiega on wielkie przestrzenie. Z taką też szybkością rozszerzała się i Ewangelia na świecie. Już za czasów apostolskich potworzyło się wiele chrześciańskich kościołów, a niedługo potem już nie na tysiące, ale na miliony liczono pogan, którzy zostali chrześcianami. „Przypadający, gwałtowny wiatr oznacza również niezwyciężoną siłę, którą religia chrześciańska przy swem rozszerzeniu wszelkie stawiane jej przeszkody łamała. Żydzi i poganie byli jej przeciwnikami i wszystko przedsiębrali, aby jej opowiadanie zahamować, a nawet z ziemi ją

zupełnie wygładzić. Ale próżną była ich praca. Po trzech wiekach walki pokonani zostali, świątynie ich upadły w gruzy, a krzyż zatryumfował. I w sercach ludzkich działanie religii chrześciańskiej również gwałtownem było. Pokonało ono najdziksze namiętności, ukróciło grzechy i zbrodnie, zaszczepiło kwitnące cnoty i odnowiło oblicze ziemi. „I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna." Rozdzielone te języki, do płomyków podobne, nie były same Duchem św., ale tylko widzialnymi znakami, jakimi Duch św. swe zstąpienie oznajmił. Pod postacią ognia objawił się Duch św., aby pokazać, że całą Jego Istotą jest miłość; którą On serca ludzkie napełnia i ku miłości Bożej zapala. Ogień rozjaśnia; gdzie on się pali, tam znika ciemność i robi się widno. Tak to i Duch św. daje światło opowiadaczom i słuchaczom słowa Bożego: pierwszym, aby sami się gruntownie przejęli prawdami religijnemi i takowe jasno i przystępnie wykładali; drugim, aby słyszaną naukę dobrze przyjęli i wypowiedzianą sobie prawdę zrozumieli. Ogień rozgrzewa przez zimno skostniałe członki, daje im życie i ruch. Tak i Duch św. rozgrzewa zimne nasze serca, zachęca nas do dobrego i sprawia to, że o sprawie swego zbawienia na seryo myśleć poczynamy. Ogień rozmiękcza najtwardsze metale i w stan płynny je zamienia. Z podobną działającą siłą występuje Duch św. przeciwko zepsutej naturze ludzkiej. Żaden grzeszny związek nie jest tak ściśle zadzierzgnięty iżby go On nie rozwiązał. Nie masz żadnej tak gwałtownej namiętności, którejby On nie zrujnował, żadnej tak wielkiej zatwardziałości, którejby On nie przezwyciężył. W postaci języków ukazał się Duch św. To podobieństwo języków, jak to zaraz usłyszymy, oznacza dar wymowy, którego Duch św. udzielił apostołom i wielu opowiadaczom wiary. „I napełnieni byli wszyscy Duchem św. i poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch św. wymawiać dawał." Duch św. udzielił przeto apostołom daru mowy, to jest możności mówienia językami, których się nigdy nie uczyli, tak że gdy oni mówili, to wszyscy ich rozumieli, i oni sami rozumieli wszystkich mówiących. Apostołowie potrzebowali daru języków, by swemu powołaniu zadosyć uczynić, bo aby wszystkim narodom opowiadać Ewangelię, trzeba było wszystkie języki posiadać. Tenże dar mówienia rozmaitymi językami miewali i później rozmaici opowiadacze wiary. Taki dar dla siebie i swych towarzyszów wyprosił św. Dominik. O św. Franciszku Ksawerym wiadomo, że mówił językami rozmaitych narodów tak doskonale, jakoby to były jego macierzyńskie języki, chociaż się

ich nigdy nie uczył. Chociażbyśmy więc za prawdziwością i boskością świętej naszej wiary katolickiej nie mieli innego przemawiającego dowodu, jedno ten dar języków, którym Kościół we wszystkich czasach się cieszył, to i tego byłoby już dosyć, bo dar języków uczy nas, że Duch św. działalność swą w Kościele zawsze ujawniał.

Taką to jest, Najmilsi, historya zesłania Ducha św. Historyę tę opisał św. Łukasz Ewangelista. My corocznie obchodzimy Zielone Świątki i przypominamy sobie to zstąpienie Ducha św. i łaski, jakie od Niego otrzymujemy. A zarazem radujemy się i z całego serca dziękujemy Bogu za to, że jesteśmy członkami Kościoła katolickiego, który Duch święty w dniu Zielonych Świątek założył na świecie i w którym, jako nauczyciel prawdy i szafarz łask, stałe sobie mieszkanie założył. Kończę tę naukę modlitwą kościelną. „Przyjdź Duchu św., napełnij serca wiernych swoich i ogień miłości Twojej w nich tak zapal, jakoś ludy wszystkich języków do jedności wiary sprowadził. O Panie! wszechmogący Boże! przyjdź nam łaskawie z pomocą, aby Duch św. był z nami i w nas zamieszkał; aby nas oświecał i uczył wszelkiej prawdy, aby nas bronił i wzmacniał we wszystkiem, cośmy czynić i czegośmy się strzedz powinni. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego." Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
Czcionkami „Katolika", spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.